



BIBLIOTEKA  
PAŃSTWA  
POLSKIEGO

925001-

- 925102

Mag. St. Dr.

III



Kopia Listu JeMci Pána Kástelana Byd-  
gowskiego, do Im Xiędza Biskupa Kuia-  
wskiego z Sochączewa die II. Iulij 1697.

**D**ochodzi mię w drodze wiadomość że W.  
M. P. nie tylko sie gniewasz *in privato*, ale  
& *in publico* nie utrzymujesz impetu swego  
namnie o to zem się ná tey stronie podpisał,  
gdzie Bog wiara S. pámiéc ná konserwacya  
Kościołow S. ná wolność y swobody, á nie  
tam gdzie tylko sam upor: y choćby Wiara  
S. zginąć miała, choćby wolność zá kilka Niedziel upaść  
miała, byle swego dokazać, byle przeciwna strona nie tryum-  
fowała, to niedbają choćby zginęło wszystko. A dla Boga  
moy Dobrodzieciu iakoż mi mieć zá złe, ze się Kátholikiem y  
Szláhcicem urodziwszy á widząc wiary S. oczywiste niebe-  
spieczeństwo y wolności bliská á nie omylná zgubę, do tey  
skłaniam się strony która y przy wierze y przy wolności, do  
ostátney kropli krwi wylania sobie przyrzekła. Ze zaś iest  
*periculum* Wiary S. tak dowodzę: Xże Elektor Saski ieżeli Ká-  
tholik, bo ia wtym do tego momentu *non convincor*, to przy-  
namniey tego negować nikt nie może, że iest nowy Kátholik.  
Zawzięcie *in statu politico* ná Duchownych terážnieyszych czá-  
sow, iák wielkie? *est extra questionem*, to niesnádna będzie im-  
pressya w nowym Pánu w nowym Kátholiku? żeby nie tylko  
nie bronił ale nástąpił ná Kościół: to owe *Immunitates Eccle-*  
*siaſticae* ieżeli *non in toto*, czego sie obawiam, to *in parte* przy-  
namniey, co iest *infallibile*, nie zginą? druga kiedy tak *fata*  
Rzptej zá dopuszczeniem Boskim zá grzechy nasze chcą, że  
nie może Elektor Imć Sáski tylko *per vim & potentiã* przyść  
do Korony, to musi z sobą *magnam manum* woysk swoich  
mieć, bo czymżeby dokazał? Ci ludzie Akátholicy co z Ko-  
ściołami? co z uboższá, bá y bogátszá Szláchtá czynić będą? áni  
mię *convincit* że *disciplina militaris coércebit licentiam*, bo wiem  
iáka *militiae Saxoniae licentia* á choćby nie nástępowali *visibili-*  
*ter* ná Kościoły, *satis est* że tanta *colluvies* Lutrow, Kálwinow  
wniy-

A

925012

III



wniydźcie w Polskę, ktorzy potym tu osiadając *per sui manutentionem* wyćisną wielu naszych Kátholikow. Wiará Elektorá y Elektorowey będzie *ad speciem*, y to niewiem, kiedy wezmą oczywiście nád wolnością gorę, pewnie *lupus ut ante fuit*, wroca się do niey. Ale daymy to że nie; á Dworscy? á ludzie rycerscy? *non obstat* że *Pača arcebunt*, bo iáko tych *non tenebitur observare*, kiedy od iedney tylko Rzptej części pisanych, tak obawiając się rewolucyi, ustawicznych rokoszow musi *pro defensione sui* mieć z swoich obronę, naszym nie mogąc wierzyć, á zátym przyznasz W. M. P. że choćby nie był tylko respekt Stáropolskiey wiáry, musiał mię iáko káżdego prawdziwego Kátholiká *movere*, zem porzucił tę stronę ktorey *iuta conscientia* trzymać nie mogłem. Idę teraz do wolności y pytam się W. M. Pána czy iestże punkt ieden *in Cardinalibus* ktoregobyście nie náruszyl? czy iestże iskierká iedná dobrej nádźiei żeby wolność po tak stráśznych konwulsiach utrzymać? znosićie W. M. P. P. nie tylko Senat, kiedy *Primatelem dignitatem* odcymuiecie, á iezeli nárzekacie, *quod nunquam probari potest*, że Xżę Kárdynał *cum praiudicio libertatis* miánował, czemuż było nie leczyć tey rány *remedijs adequatis, usitatis convenientibus*, á nie drugą ieszcze cięższą ráną. Bo iáko W. M. P. możesz *salva libertate & legibus* tego sobie pretendować, co tylko *in casum mortis*, choroby *vel absentiae* masz sobie *concessum*: nárzekasz ná Primasa że bez W. M. Pána miánował; á sam żadnego práwá ná to nie máiąc toż czynisz, kiedy bez dwudziestu y iednego Wdztw, bez kilku Ziem *contra tot oppositiones* także miánowałeś. Iezeli iest error z naszej strony, *quod non agnoscimus*, to przynamniey y ten co miánował miał *ius nominandi*, y ten co miánowany *nominari potuit*. Oboie to nieznáyduie się y w W. M. Pánu, y Xciu Im Sálskim, o ktorym Nuncyáturá Videńska, iáko iest oryginał, pisze tu do Wárszawy te formalia. *Novum Candidatum mirantur omnes, adhuc enim occultum est, quod veram profiteatur religionem, unde timendum Domini, ne hoc Catholicissimum Regnum tantum virus inficiat, á ztąd W. M. P. inferes iáką sławę cum suis Coepiscopis, że bez respectu in veram religionē ná to się odważyli, mieć będziez y teraz w Rzymie, & apud posteritatem,*



tem, kiedy, iako blisko do tego, *bis consulibus* wiara s. ieżeli *non ex integro* zginie, to się pewnie tak zachwieie, że potym choćbyście chcieli powaga, mądrością, y nabożnictwem wászym, nie odwrócić tego oczywistego ná nie niebezpieczeństwa. Ale wracam do wolności, iużeście zniesli powagę Senatu ktorey prerogatywa w nominacyi *in Primo Capite*: znosićie teraz Izbę Poselską *Equestre ordinē*, kiedy pieczęć ná obranie Krola odcymiecie stanowi Rycerskiemu, bo po nominacyi Arcybiskupi wydają pieczętnie Márszałek Poselski diploma bez ktorego krol być nie może: bo ieżeli diploma nie będzie Márszałka Poselskiego á ieczczetakię, ktorego całey Rptey pod chorągwiámi stojący *pluralitas tanto motu* obrala, ktorego przysięga obligowala, *ne ulli parti in scissione adhereat*, żeby nikomu nie wydał *Diploma*, iakoż Krol być może? *evidenter patet*, że *provida Resp*: obawiając się scyssyi ( ná którą W. M. Pána dawno namawiano iako tego czasu swego slyszę będą dokumenta ) obligowala P. Márszałka *vinculo* przyięgi aby *non nisi* w zgodney Elekcyi wydał *Diploma*. Iakazę tedy powaga W. M. P. y Im P. Krakowski H. W. K. wydżieracie *Equestri Ordini* tę prerogatiwę? iako ważna *sine Diplomate* wásza denuncyacya nowego Pána? bo nowa á z zgorzzeniem *in omnes eternitates* obranego moda: *qua auctoritate* popisaliście Paęta? przyięgaliście *inadito hactenus more tutionem libera Electionis*, á ta *cum convulsione omnium Iurium Cardinalium* stala się. Wyprawniecie Poselstwa po Pána, ktoremu taka wielka część Senatu, Arcybiskupow dwoch, Biskupow *sane mentis* czterech, Pieczętarzow trzech, tak wielu Woiewodow, Kásztelanow, Vrędnikow Bráći Szláchty *ex zelo in fidem & conservationem* wolności Oyczystych kontradykuie. Seymiki składaćie, ná ktore álbo się nie ziada Brácia, bo za takimi uniwersalámi zieżdząć się nie powinni, álbo ieżeli ziada, to pewna *laniena*: ná czyia duszę? pomyśl W. M. P. Tak zaś kładę że Posla żadnego ná tę miła Koronacya mieć nie będziecie, bo żaden Seymik nie stanie, gdyż po Wdztwách pámietaia ná Stáropolską cnotę y niepozwoła aby nas Buławy z naruszeniem Wiary S. y praw Kárdynálnych *pro libitu* záprzedaly y przyćisnęły. Ieżeli zaś *per violenta*, iako wszystkie od poczatku rzeczy czynićie daley  
pro-



*prosequi* zechcecie, y do koronacyi przystąpić, to się *eo ipso hostes Patriae* pokażecie, kiedy *Iure vetandi conculcato* nie tego co wszyscy chcielibysmy, ale temu ktoremuście Wiare S. wolność, swobody y siebie samych za liche dość pieniądze zaprzędali na Tron osadzać. Woyna wewnętrzna oczywista, ktoż ją zaczyna? ieżeli nie Im P. Krákowski, y W. M. P. a zátym cokolwiek Chrześciańskiey wyleie sie krwie, na czyie ieżeli nie na obudwoch W. M. PP. dusze? Ia nie dysputuię kto dokaże, bo to w ręku Boskich, ieżeli z miłosierdzia swego Bog zechce Polskę ieszcze utrzymać, to da tego Pána, który wiare naszą prawdziwą utrzyma, y wolności naszych nie naruszy: ieżeli zaś skarac nas zechce, to y wiare S., w ktorey y bez tego nie iescemy żarliwi, (wszak to W. M. P. lepiej wiesz) po niey y wszelkie wolności Szlacheckie odeymie, co przy Elektorze Sáskim oboie żadnym sposobem utrzymać się nie może. Nie wchodzę głębiey w materya tę, ile iednak iako ziemianin uważyc mogę, gubisz nas W. M. P. z Imcią P. Krákowskim, ieżeli zaś to się godzi uważyc dobrze, postrzegają się iuż Bracia Szlachtá, bo idzie o nich. Nie mieyste mi tedy W. M. P. za złe, że idąc za powodem sumnienia mego y szczerą Oyczyzny miłością, udałem się tam gdzie widzę *nihil precipitanter omnia mature* czynią. Chca poparcia wolney Elekcyi, bo iakoż bez tey? chyba że zechcecie ruine własną przyspieszyć: nie sobie bez Szlachty niepozwalają, po Krola nie posylają, pakta nie piszą, przyięgi nie mają, poczciwością się tylko, *Et amore Patriae* iako Przodkowie naši obligują, woysku zapłacić chca y zapłacą. Elektor zaś I. Sáski do rąk Hetmańskich da pieniądze, to trzy milliony y więcey na PP. Hetmanow wynidzie samych, ostatek na starszyznę niewiele pewnie dostanie się woysku, iako to dotąd praktykowano że sobie brał Im P. Hetman a niebożetá hucháli, dlaczego się byli związáli, a dla Im P. Krákowskiego iedney szarpániny tak wiele szkod Rzptej poczynionych. Sprawiedliwy Bog! postrzecz się Dobrodzieiu a nietrzymaj się więcey z spiacemi, bo y Ciebie zgubią y sami zginą.





